

Źródło błogosławieństwa

Ewangelia św. Mateusza przedstawia nam błogosławieństwa. Znajdujesz się one na początku Kazania na Górze, zawartego w trzech kolejnych rozdziałach Ewangelii św. Mateusza, które stanowi tak zwany zbiór nauczania Jezusa.

Słowo błogosławieni znaczy w pełni szczęśliwi. Jezus jest dopiero na początku swojego publicznego działania, a od razu przedstawia życie chrześcijańskie jako drogę do szczęścia, bo wie, że kiedy człowiek chce być szczęśliwy. Można by powiedzieć, że Jezus postępuje jak dobry specjalista od reklamy i marketingu. Dzisiaj w nasze firmy i koncerny przedstawiają swoje produkty jako drogę do szczęścia. Jezus robi to jednak nie dla swojego interesu, lecz dla naszego dobra. Bóg stworzył nas nie po to, byśmy byli smutni, lecz szczęśliwi jak On, a Jezus wskazuje nam kierunek, który do tego prowadzi.

Jaki to kierunek? Spróbujmy sobie wyobrazić nasze życie jako podróż, która rozpoczyna się od naszego JA i przebiega w górę ku Bogu. Na tej podróży kiedyś z nas znajduje się w jakimś miejscu. Dzisiejszy świat obiecuje nam szczęście, kierując życie na siebie samych, orientując nas ku naszym zachciankom. Ten kierunek można określić jako kierunek „wycieczki”. Kierunek „wycieczki” jest łatwy, nie trzeba się do niego wysilać: droga prowadzi w dół. W tym kierunku nie znajdziemy jednak szczęścia, lecz tylko przyjemności, które trwają krótko, a pozostawiają puste serce.

Jezus przez błogosławieństwa pokazuje nam inny kierunek. To kierunek „wycieczki dawać”, życie ukierunkowane na Boga i na innych. Jest to kierunek trudniejszy, bo to kierunek pod górę, ku Bogu. Jednak jest to kierunek, który realizuje człowieka i raduje serce. W tym kierunku szedł sam Jezus.

Co Jezus nam mówi w błogosławieństwach? Świat goni za pieniędzmi? Jezus mówi, że pełni szczęścia doświadcza ubodzy w duchu. Ubodzy to znaczy ci, którzy nie mają serca przy pieniądzach, lecz „u Boga”. Świat szaleje za rozrywkami, a Jezus mówi, że pełni szczęścia są ci, którzy pracują. Kim oni są? To ci, którzy nie żyją lekkomyślnie, na wesoło, lecz w sposób odpowiedzialny. To ludzie, którzy ofiarnie starają się dobrze pracować, studiować i spełniać swoje obowiązki rodzinne, społeczne i społeczne. Świat myśli, że aby osiągnąć sukces trzeba się gościć reklamować, a Jezus mówi, że największy sukces osiągniesz, jeśli będziesz pokorni i nie czynisz dużo szumu wokół siebie.

W świecie jest modne sprytnie oszukiwanie, a Jezus broni uczciwości i sprawiedliwości. Świat jest bezpardonowy, a Jezus chwali miłośników. Świat lansuje seks jako rozrywkę, a Jezus mówi, że Boga oglądać będą ci, którzy mają czyste serce, to znaczy ci, którzy nie traktują ani siebie, ani drugiego człowieka jako zabawkę, lecz jako osobę obdarzoną Bożą godnością. Świat lansuje wojnę, nawet przewrotną, jako sposób rozwiązywania konfliktów, a Jezus obiecuje, że synami Bożymi nazwani będą ci, którzy wprowadzają pokój.

Kierunkiem, który Jezus wskazuje, jest podróż pod prąd istniejących stereotypów, które wiążą szczęście z posiadaniem. Dobra materialne, we nasze życie mierze, są owszem potrzebne do

życia, ale nie one są źródłem szczerego, lecz – miłości prawdziwa i ofiarna. Przede wszystkim doświadcza my pecha szczerego, kiedy uda się żyć w miłości wzajemnej.

Miłość wzajemna jest najwyższym dobrem, jest lekarstwem na wszystkie podziały, które męczą rodziny, Kościół, społeczeństwo i stanowi główną chorobę naszych czasów. Starajmy się mieć to lekarstwo zawsze ze sobą. Wtedy będziemy błogosławieństwem dla naszych rodzin, dla naszych wspólnot.

ks. Roberto